Nr. 69. Lwów, 25 Marca 1877 — Niedziela. **Rok II.**

Wychodzi codziennie [illegible] wyjątkiem poniedziałków i dni [illegible]świątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja p[illegible] ulicy Sobieskiego, l. 4., g[illegible] sklep J. S. Jurgensa.

Administracja *pod l. 2, ulica Sobieskiego.*

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów ni[illegible]frankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr.	10 ct
ćwierćrocznie .	3 „	30 „
półrocznie . .	6 „	60 „
rocznie. . . .	13 „	— „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie. . . .	16 złr.	— ct.
półrocznie . .	8 „	— „
ćwierćrocznie .	4 „	— „
miesięcznie . .	1 „	35 „

Numer pojedynczy 6 centów.

Zaproszenie do prenumeraty.

Z dniem 1. kwietnia rozpoczyna się drugi kwartał. Prenumerata na „Kronikę Codzienną" wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

za kwiecień, maj i czerwiec	4 złr.	— c.
za kwiecień . .	1 „	35 „

We Lwowie:

za kwiecień, maj i czerwiec	3 złr.	30 c.
za kwiecień . .	1 „	10 „

Prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, ażeby jeszcze [illegible] 1 kwietnia można uregul[illegible] ekspedycję. Prenumer[illegible] od 1 i 15 każdego miesi[illegible]

Najdo[illegible] przesyłać pieniądze przekaz[illegible] pocztowym.

Razem z prenumeratą na „Kronikę Codzienną" [illegible] można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczne „Szczutek," [illegible] kwocie 2 złr. 50 ct. kwartalnie.

Prosimy o [illegible] wypisanie nazwiska i poczty.

Z administracji „Kroniki Codziennej."

Rady powiatowe.

Teraz jest czas najwłaściwszy ażeby poczynić przygotowania do nowych wyborów rad powiatowych, gdyż w przyszłym miesiącu rozpoczną się one i kolejno kurjami będą się odbywały we wszystkich powiatach. Namiestnictwo ogłosiło już termina wyborów w jednej części powiatów, dalsze zaś podobne obwieszczenia nastąpią niebawem.

Nie pierwszy raz zwracamy dziś uwagę czytelników naszych na tę sprawę. Cośmy już parę razy wypowiedzieć mieli sposobność, to i dziś powtarzamy, że byłoby to grubym błędem, gdyby przez niedbalstwo nasze albo lekceważenie rzeczy skład przyszłych reprezentacyj powiatowych wypadł niepomyślnie.

My to pojmujemy bardzo dobrze, że niejeden, kto niegdyś z zapałem imał się urzędowania przy władzach autonomicznych, obiecując sobie po nich Bóg wie jakich skutków, dziś radby się wycofać, zniechęcony bezsilnością tychże władz, skazanych na łaskę i niełaskę rządowych władz politycznych.

Nie godzi się jednak zapomnieć iż rady powiatowe, jakiekolwiek one tam sobie są, mają jedną niezmiernie doniosłą właściwość, której ze względu na najżywotniejsze nasze interesa społeczne i narodowe żadną miarą lekceważyć nie powinnismy — [illegible] mianowicie, że przez rady i wydziały powiatowe inteligencja swojska uzyskała bezpośredni wpływ na masy ludowe, wpływ, przyobleczony w oczach ludu aureolą urzędowości.

Oto jest główny powód, dla którego centraliści, jakoteż ich świadomi [illegible] nieświadomi sojusznicy dążą do zniesienia teraźniejszej samodzielności władz autonomicznych — i to też na odwrót powinno być dla nas najsilniejszym bodźcem, ażebyśmy twardo bronili naszych biednych, ale pomimo to użytecznych władz autonomicznych od wszelkich zamachów ich otwartych wrogów, jak niemniej fałszywych przyjaciół.

Zaprawdę, jeżeli teraz mamy trochę więcej spokoju w łonie społeczności naszej, jeżli złagodniał w znacznej części odwieczny antagonizm pomiędzy włościaninem a „surdutowcami" jeżli złamany jest wpływ świętojurców i innych wichrzycieli na lud, to główna w tem zasługa rad powiatowych. Gdyby żadnego innego nie było pożytku z rad powiatowych jak tylko ten jeden, to już bardzo wiele znaczy.

Lecz na tem nie kończy się użyteczność rad powiatowych. Oprócz usług niewątpliwych, jakie oddały krajowi rady powiatowe pod względem polityczno-społecznym, nie można odmówić im wcale ważnej doniosłości nawet i pod względem czysto administracyjnym.

To ostatnie twierdzenie nasze przyjmie może niejeden z niedowierzaniem — a jednak nie wahamy się powtórzyć z najgłębszego przekonania, iż rady powiatowe wypełniają dziś bardzo ważną lukę w urządzeniu machiny administracyjnej naszego kraju.

Oto, jeżeli gdzie gromady włościańskie choć jako tako wypełniają obowiązki, jakie w społeczeństwie na prawie opartem na gminie ciężyć muszą, to można ten rezultat zawdzięczać wyłącznie tylko opiekuńczemu wpływowi rad powiatowych. Nasza ustawa gminna, jaką mamy dotychczas, w gruncie rzeczy nie jest tak bardzo złą, za jaką ją okrzyczano. Ma ona mianowicie tę nadzwyczaj ważną zaletę, że uwzględnia trafnie rzeczywiste stosunki kraju, i jeżeli to prawda, że nie ta ustawa jest dobrą, która naśladuje wiernie jakieś wzory obce za doskonałe uznane, albo odpowiada jakimś ideałom jurystów, lecz taka, co ściśle odpowiada realnym potrzebom społeczności, dla której jest przeznaczoną, to ustawa gminna z roku 1866 jest istotnie o tyle dobrą, że w tych wszystkich ogólnikach, jakie się w niej mieszczą, doskonale schwycone są właściwości naszych gmin, jakoteż ludzi, z których owe gminy składają się. Można przy tej ustawie bardzo porządnie zorganizować gospodarstwo gminne, a można też pozostawić je w dziewiczej nietykalności, tak, jak są od początku istnienia swojego, można na tej ustawie grać jak na klawiszach.

To zaś wyłącznie zależy od rad powiatowych, czy, i o ile one wyzyskać umieją przysługujące im prerogatywy pod względem nadzoru nad gminami. Szczęśliwie złożone rady powiatowe mogły i istotnie bardzo wiele zrobiły przy pomocy dotychczasowych ustaw, na których samorząd nasz opiera się, dla uporządkowania gmin. Jeżeli przy zbliżających się wyborach jak najwięcej prawych i światłych obywateli dostanie się w skład reprezentacyj powiatowych, to przyszłe trzylecie będzie jeszcze płodniejszem dla kraju, zwłaszcza, gdy teraz i wydział krajowy energiczny nadzór nad czynnościami wydziałów powiatowych sprawuje.

Dlatego żadną miarą nie powinniśmy lekceważyć zbliżających się wyborów do rad powiatowych. Nie lekceważą ich świętojurcy, więc i my miejmy się na baczności!

Rozwój miasta Lwowa.

IX.

Lwowskie targi żywności.

Dobra organizacja targów żywności stanowi niezmiernie ważny czynnik rozwoju miast. Pierwszy zwrócił na ten przedmiot uwagę Napoleon I., który pobudował w Paryżu ogromne hale żywności, i potęgą myśli genjalnej zwrócił wielki kapitał na pole handlu artykułami żywności. Napoleon III., wierny tradycji Bonapartyzmu, który siłę państwa opiera głównie na materjalnym dobrobycie i bogactwie narodu, z nadzwyczajną troskliwością wydoskonalił do wysokiego stopnia organizację handlu wiktuałami w Paryżu i w ogóle we wszystkich wielkich miastach Francji. Doprowadził on do tego ideału, że co którakolwiek okolica świata produkuje najlepszego do jedzenia albo do picia, to na francuzkich targowicach sprzedają przekupnie i przekupki po najniższych możliwych cenach. Jak niegdyś Henryk IV postawił sobie za zadanie, dążyć do tego, ażeby każdy chłop francuzki mógł mieć w niedzielę kurę w garnku, tak Napoleon III. doprowadził do tej doskonałości targi wiktuałów, że śniadanie, złożone z bułki, ostryg i wina mniej kosztuje w Paryżu, niż w niektórych „rolniczych" krajach mizerny kawałek wołowego mięsa. Tam też komisje ministerjalne i ankiety, złożone z najwyższych znakomitości finansowych i naukowych radziły nad sposobami dostarczenia ludności miast wiktuałów świeżych, w doborowym gatunku i jak najtańszym kosztem. Do tego zastosowany został ruch pociągów kolejowych, statki z Algieru wożą jarzynę na paryzkie targi, policja targowa jest tak czujną, że sprzedaż fałszowanych artykułów żywności na publicznych targach, stała się niemal niemożliwą.

Czego we Francji dokazała opieka rządowa, to w Anglji dokonało się przez prywatną konkurencję; tam wrodzony zmysł praktyczny narodu sam wskaz[illegible] najwłaściwsze drogi i sposoby racjona[illegible] nego urządzenia targów żywności. Ze wszystkich też okolic świata zwożą okręty najdoskonalsze wiktuały dla Anglików. Przy śniadaniu spożywa Anglik jajo surowe, sprowadzone z Niemiec albo z Francji, szynkę irlandzką lub bifsztyk z australskiego wołu, bułkę z pszenicy podolskiej, australskiej lub amerykańskiej, stoi przed nim w czarce masło holsztyńskie, a popija przytem chińską herbatę, z pierwszej ręki sprowadzaną — wszystko to zaś taniej, niżby gdziekolwiek indziej te same wiktuały w tak dobrym gatunku kosztowały.

We wielkich miastach niemieckich dopiero w najnowszych czasach ekonomiści i wyższe władze administracyjne zwróciły uwagę na urządzenie targów żywności.

We Wiedniu dopiero na rok przed powszechną wystawą z. r. 1873 wzięto się na serjo do należytego urządzenia handlu wiktuałami. Rada miejska wyznaczyła osobną komisję dla tego przedmiotu. Komisja owa powołała znów ze swej strony kilkanaście fachowych ankiet, przesłuchała protokularnie handlarzy i przemysłowców rozmaitych zawodów, trudniących się targiem żywności, jak np. handlarzy zboża, właścicieli młynow, piekarzy, rzeźników, krupiarzy, handlarzy ryb i drobiu, ogrodników, handlarzy nabiału, drobnych przekupniów wiktuałów (grajzlerów), dyrektorów kolei żelaznych i spółek żeglugi na Dunaju i t. d. — jakto zwykle bywa we wszystkiem innem, tak i pod tym względem całą monarchję oddano na usługi Wiedniowi: taryfy i kurs pociągów wszystkich kolei austrjackich żelaznych urządzono w ten sposób, ażeby ze wszystkich zakątów państwa najlepsze artykuły pożywienia jak najspieszniej i jak najtaniej dostać się mogły do Wiednia. Tym sposobem doprowadzono do tego, iż bifsztyk we Wiedniu z galicyjskiego wołu, taniej niemal kosztuje jak we Lwowie, przyczem jeszcze i ta zachodzi okoliczność, że Wiedeńczycy raczą zjadać tylko najtuczniejsze woły tutejsze — co gorsze to dla nas zostaje. Tak samo dzieje się z węgierską wieprzowiną, z morawskim i czeskim drobiem, [illegible] i rybami, z owocami tyrolskiemi, [illegible] skiemi i t. d. W[illegible] sierungs-Ge[illegible] trudni się dostarczani[illegible] wielką skalę, olbrzym[illegible] z urzyznanych jej pr[illegible] nsportowych, a ludność W[illegible] ania i dobrą żywność.

W[illegible] owie doty[illegible] odsięwzięt[illegible] racjon[illegible] owania targ[illegible] Jak było od wieków, tak [illegible] zymiego ułatwienia śr[illegible] ak, że najpowszedni[illegible] ści, jak np. chleb świe[illegible] yby być sprowadzane [illegible] h nawet okolic, repre[illegible] miasta nic a nic dotyc[illegible] ały w tym kierunk[illegible] tało dostar[illegible] owa arty[illegible] rat [illegible] u a [illegible] Jak [illegible] ak i dziś wyżywienie [illegible] owa całkowicie pozosta[illegible] łasce przekupniów drob[illegible] ego komisarjatu tar[illegible] o...

Spodziewać się należy, że nowa rada miejska nie zaniedba zwrócić uwagi na ten ważny przedmiot, że za przykładem Wiednia i innych miast w[illegible] zych i nasza także reprezentacja miejska wyznaczy komisję dla reformy targu żywności jak niemniej i urzędu targowego.

Racjonalny ustrój targu żywności może mieć ten skutek, że ludność miasta Lwowa nie dziesiątki ale kroćie tysięcy będzie mogła oszczędzać corocznie na cenach towarów potrzebnych do pożywienia powszedniego, a oprócz tego i **jakość** tych towarów będzie lepszą bez porównania, tak, że i biedniejsza ludność mogłaby mieć wtedy strawę zdrową i pożywną za tanie pieniądze. Jestto wzgląd, bezwątpienia na uwagę zasługujący.

Przegląd polityczny.

Lwów, 23. marca.

Układy między Anglją a Rosją w przedmiocie podpisania wiadomego protokółu, są tak dobrze jak zerwane. Skała, o które rozbiły się, jest kwestja rozbrojenia. Pod tym względem wahano się w Petersburgu z przystąpieniem do stanowczych zobowiązań. Protokół, według zdania ks. Gorczakowa, nie powinien żadnemu państwu zobowiązań narzucać; wyjątek pod względem Rosji, „która dała tyle dowodów swego zamiłowania pokoju" (?) nie może być akceptowany. W takim tylko razie, gdyby mocarstwa porozumiały się co do owe[illegible] niewolenia Porty do przeprowad[illegible] niezbędnych reform, rząd carski przystałby na [illegible] rojenia się. W tym sen[illegible] książę Gorczako[illegible] 20 b.

---

14)

RAFAEL I FORNARINA

[illegible]

Tymcza[illegible] uroczystość w Baccano. [illegible] u każda uroczystość w[illegible] nazywa się Subiaco [illegible] ano czy Tivoli, jest [illegible] miejscem schad[illegible] ników wesołej zaba[illegible] wybierał się na tę ur[illegible] hotniej jeszcze, że w[illegible] ie zima ustąpiła mie[illegible] świeża zielenią [illegible] kwiatów.

Z największą radością [illegible] nozza zbliżający się ten dzień. I ona również jak inni weźmie [illegible] tańcach pod odkrytem niebem [illegible] będzie napawać się pod [illegible] sklepieniem, balsamicznym powi[illegible] wiosny; ale dzień ten [illegible] żniejsze ma dla niej znaczenie. W tym bowiem postanowiła wykonać z[illegible] pielęgnowaną w jej sercu od daw[illegible] której artysta pogardził jej miłością. [illegible] stę nieubłaganą, a tem strasznie[illegible], że jednocześnie dwa miała serca [illegible] gnąć: Rafaela i Fornariny.

W oczekiwaniu upragnionej tej chwili, opuściła pałac na placu Antonina, zmyśliwszy nagły odjazd do Wenecji, dla usunięcia wszelkich obaw ze strony Rafaela, na wypadek, gdyby tenże chciał się o nią dowiadywać — i przeniosła się do swego domku w pobliżu Świętego Jana Lateraneńskiego. Była jeszcze na pożegnaniu u Mammy Lucii, wyściskała ją serdecznie, przy rozstaniu zalała się rzewnemi łzami, nie zapomniała jednak wpuścić do jej szklanki kilka kropel owego płynu, co, dzięki rodzinie Borgiów, stał się słynnym na całe Włochy.

[illegible] biecy ubiór porzuciła już zupełnie. Vanozza przestała istnieć a Antonio Vanozzi, [illegible] zajęcia, pół dnia prze[illegible] Pawła, dopomagając mu[illegible] oce zaś spędza na zabawie[illegible] w towarzystwie nowych [illegible]. Nikt nie mógł przypusz[illegible] pozorną tą lekkomyślnoś[illegible] się ponura zazdrość kobiety [illegible] zą niczem nienasyconej [illegible]

N[illegible] szcie dzień uroczystości. Laska[illegible] mian słońce, jasnemi [illegible] ami ozłociło całą Kam[illegible] na chmurka nie zasłoniła [illegible] ora niebios, a lekki wietrzyk [illegible] edziutkie listki, bro[illegible] go upału.

[illegible] też miasto jest na nogach. Od [illegible] go rana drogą prowadzącą do Baccano tłoczą się jezdni i piesi, skromne [illegible] i okazałe powozy. Jak za dawnych, [illegible] rych czasów, ludność Rzymu wylega za miasto, a dziewczęta i młodzieńcy okolicznych wiosek podążają wśród śpiewów na miejsce, gdzie oczekują ich tańce i zabawa. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej malowniczego nad różnobarwną pstrokaciznę ich ubiorów, mieniących się jaskrawemi kolorami.

Dziewczęta z opalonem obliczem z la Storta, Gensano i Tivoli, przepadają za szkarłatnym kolorem, przy którym tem lepiej odbijają [illegible] kruczej barwy] warkocze. Mieszczanki nie dadzą się pod tym względem wyprzedzić wieśniaczkom. Nie nadeszła jeszcze moda jednostajnego dla wszystkich żałobnego ubioru, trudno też opisać bogactwo i rozmaitość kostiumów, w jakich wystąpiły na wiejską tę uroczystość. Złotogłów, aksamit i jedwab aż do zbytku okrywają zgrabne ich postacie, a delikatne koronki służą im tylko do uwydatnienia okazałości strojów.

Przyznać też wypada, że i sama uroczystość znalazła się w zupełnej harmonji z pogodą nieba i przepychem kostiumów. Radość świeci na wszystkich twarzach, zewsząd wesołe rozlegają się śmiechy, zręczne i dowcipne półsłówka krążą wśród młodzieży obojga płci, co może po raz pierwszy i ostatni w swem życiu, spotyka się w kole tańczących. W cieniu gajów toczą się żywe rozmowy i przytłumione szepty, a śmiały **popolano** wygłasza miłośny sonet na cześć siedzącej obok niego faworytki kardynała.

W jednej z altanek, ocienionej oleandrami i kwitnącemi powojami, siedzą Paweł, Antonio Vanozzi, Giacomo i zwykli ich towarzysze. Giacomo tańczył już, z niesłychanem powodzeniem, nową saltarellę, przygotowaną umyślnie na dzisiejszą uroczystość, a jedna wieśniaczka z Subiaco przyrzekła mu tańczyć z nim razem, jeżeli zechce powtórzyć saltarellę. Mieszczanie i wieśniacy z frenetycznym zapałem przyjęli wystąpienie młodego artysty, bardziej wykształceni zaś porównywali go do Alfesibea, słynnego tancerza starożytności, unieśmiertelnionego przez Wirgiljusza.

Paweł i wszyscy jego towarzysze uszczęśliwieni są tryumfem swego przyjaciela. Żaden z nich jednak nie ma tak rozpromienionej twarzy jak Antonio Vanozzi; możnaby sądzić, że uroczystość w Baccano dla niego wyłącznie została urządzoną; każde słowo jego tryska dowcipem, uśmiech zadowolenia nie opuszcza ust jego.

— A kiedyż usłyszymy koniec [illegible] weneckiej historji? — zapytał g[illegible] Giacomo.

— Niebawem, moi przyjaciele, niebawem — odpowiedział. Przyrzekam ją wam na dzisiejszy wieczór. Dziś rano właśnie otrzymałem list z Wenecji, ale odczytanie go zostawiam sobie na później. A teraz nie tracąc czasu, myślmy o zabawie tylko.

Gdyby Giacomo i przyjaciele jego mniej byli zajęci uroczystością, mogli zauważyć, że od czasu do czasu jakiś żartobliwy **popolano**, zjawiał się pr[illegible] zajmowanej przez nich altance. Człowiek ten śpiewał, śmiał się i dowcipkował kręcąc się w około artystów, do[illegible] wzrok jego nie spotkał się ze spoj[illegible] niem Antonia Vanozzi. Antonio da[illegible] mu lekki znak głową, a popolano [illegible] lał się aby znowu po chwili pow[illegible] Tajemnicze znaki powtarzały się w ten sam sposób i dowodziły wyraźnie, że pomiędzy dwojgiem tych ludzi istniało porozumienie, mające na celu jakiś plan ukryty, do wykonania którego widocznie nie nadeszła jeszcze stosowna chwila.

Jednej przecież osoby brakowało jeszcze na uroczystości, w[illegible] też niespokojnych spojrzeń, zwracało się w kierunku miasta, oczekując pojawienia się tej osoby.

Rafael szalenie lubił ten rodzaj [illegible] baw publicznych i bez względu [illegible] czne swe zajęcia, pomimo [illegible] wiązki wzywały go gdzieindziej, [illegible] nie opuścił żadnej uroczystości wiejskiej i zawsze pierwszy na nie przybywał. Dziś jednakże nie ukazał się dotąd w Baccano.

[illegible] ego uczniowie, przybyli [illegible] towarzyszenia mistrzowi, [illegible] ym niepokojem zapytywali [illegible] ugich o przyczynę [illegible] niezwy[illegible] opóźnienia — żaden [illegible] jednak [illegible] sobie tego wy[illegible] ć. Już [illegible] się południe i [illegible] kał cie[illegible] schronić się p[illegible] emi pro[illegible] słońca, a R[illegible] cze widać [illegible]

[illegible] dł[illegible] kiwaniu, [illegible] wietnieją[illegible] niej jaskra[illegible] arny aksa[illegible] ów strój [illegible] ertelniony [illegible] Obok Rafaela, [illegible] niechc[illegible] ramieniu uko[illegible] postępowa[illegible] najpiękniejsza z [illegible] ego pa[illegible] rzymskiego, bo[illegible] rina.

[illegible] ten widok, [illegible] biegli ze wszystkich [illegible] n liczni uc[illegible] wie mistrza, między [illegible] i i tacy nawet co dawno już opuścili [illegible] o pracownię, i cały ich zastęp otoczy[illegible] afaela, [illegible] w królewskim tym prawdzi[illegible] orsz[illegible] spieszał [illegible] w dłu[illegible] ny bar[illegible] cyc[illegible] nikach, lub [illegible] wający [illegible] dzki w [illegible] gałęch i [illegible] leach [illegible] stkie głowy odkrywały i chyliły [illegible] przed nim z wyrazem głębokiego szacunku. Wielcy panowie spieszyli uścisnąć tę rękę co arcydziełami zapełniała ich galerje; poważni Rzymianie z uczuciem zadowolonej dumy spoglądali na męża, który umiał wskrzesić dawną sławę ojczystego ich grodu, a młode dziewczęta zazdrosnem okiem podziwiały tę co zapanowała w jego sercu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

m. do hr. Szuwałowa, który o zapatrywaniach tych swego rządu pospieszył tegoż samego dnia zawiadomić lorda Derby. Gabinet St. James, pragnący zachować sobie na przyszłość wszelką swobodę działania, nie przystał na poprawkę kanclerza rosyjskiego w tym duchu zredagowaną. Rada ministrów angielskich przyjęła wniosek lorda Beaconsfielda tej treści, iż protokół wtedy tylko mógłby być przyjęty, gdyby zawierał w sobie stypulację dotyczącą rozbrojenia. — Niewiele zatem dyplomatycznych laurów zebrał nad Tamizą Ignatiew, znajdujący się obecnie w Paryżu, zkąd ma przybyć do Wiednia, powracając do Petersburga. — Zdaje się, że markiz Salisbury, który tak zręcz[nie] sparaliżował politykę rosyjską, reprezentowaną przez Ignatiewa niedawno nad Bosforem i teraz nad Tamizą nie dał się wyprowadzić w pole słynnemu rosyjskiemu dyplomacie.

Nie trudno domyśleć się, jak się za[...] mocarstwa europejskie wobec ta[...] w Londynie. Do je[...] [...]ziętych dzienników za[...] [...]zą, że mocarstwa [...] dotąd żadnego sta[...] [...]względem poronionego [...] (już z tego powodu, że [...] nie został zredowny [...] zaw[...] [...]yjątek s[...] jedne [...]tylko R[...] [...] z [...] jak donosi pomieniony [...] właśnie nie przystałby [...] układ. Kierownik [...] pewnego mocarstwa [...] [...]dczyć, że cała sprawa [...] [...]uje za środek wynalez[iony] [...] dla zabezpieczenia s[...] [...] wystąpienia prze[...] [...]zą jest rzeczą, p[...] [...] wyróżniać [...] [illegible]

[...] z Konstanty[nopola] [...] czasu upłynie nim [...] [...]cki rozpocznie właściwe [...] ponieważ pierwsze dnie muszą być poświęcone na ukonstytuowanie się, urządzenie porządku dziennego i obrady nad ułożeniem adresu do sułtana. Co do ugrupowania stronnictw, to dotąd można odróżnić cztery frakcje: 1) Turecką, do której należą deputowani Turcy z Europy i północnych prowincyj azjatyckich; 2) Arabską, składającą się z posłów z południowej Mezopotamji, Syrji, Arabji i paszaliki Tripolis-Fezzan; 3) Grecko-ormiańską, złożoną z deputowanych tych narodowości i 4) Słowiańską, do której należą sami Słowianie. Niewielka ilość deputowanych żydowskich podzieli się prawdopodobnie między dwie pierwsze grupy, w których w każdym razie zawierać się będzie siła parlamentu. W każdym razie nie należy lekceważyć żywiołu arabskiego w parlamencie, ponieważ obecnie i Arabi poczynają występować naprzód ze swą narodowością, nie chcą przytem przyjmować kaimów (tureckich papierowych pieniędzy) i nie wszystkie państwowe podatki opłacają; bez wątpienia, że w parlamencie będą usiłowali bronić swych praw i swobód i dążyć do utworzenia sobie stanowiska niezależnego.

W stolicy Turcji panuje ciągle obawa wybuchu rozruchów. Pałac sułtana mocno jest obsadzony przez gwardję, liczne konne patrole przeciągają przez ulice. Wszyscy softowie są uzbrojeni. Zamierzona jest wielka demonstracja na rzecz Midhata baszy.

Z Cetynji donoszą do Petersburga, że książę Mikołaj nie może wypędzić ze swego kraju 70.000 zbiegłych Hercegowińców [...] przeto w razie, gdyby Porta nie przystała na rozszerzenie jego granic, znajdzie się [z]muszonym d[o] chwycenia za broń [...] tniej kropli krwi.

Wiadomości m[iejskie i] [z]amiejscowe.

T[eatr] [...] dziś dnia 25go [...] wieczór [...] „[Komedja] z oświatą“ M[...] „Morders[two na Za]rwanicy“ [...] „Za panią [...] [...]bacie[...] hr. Łączyńs[kiego] [...] i „Dwie cio[...]“ [illegible]

Lwo[...] [...]strjackiej [...] stawy p[...] spiesznym p[...] siedzenie.

Posiedzeni[e] [Towarzy]stwa przyrodników odbęd[zie się w] niedziałek dnia 26 marca o [...] sali fizyki w Akademji technicznej [z po]rządku dziennym: [1.] Prof. Frank [o] hydrometrach, p. Rery i [...] Darcy. [2.] Inżynier Karpuszko. O osuszaniu bagnisk.

Przedstawi[enie] amat[orskie] dane będzie dziś 25go [w s]ali s[towarzyszenia] „Gwiazda“, jako [...] [...] pana Mieczysława [...] [...] stowarzyszenia. — Program: 1) [...] 2) Wygłoszenie powinszowania. [3) ...] odśpiewa serenadę drugą: „U wody [...]“ 4) Przedstawienie teatralne: „Zemsta“, komedja w 4 aktach przez hr. Aleksandra Fredrę. Między 1 a 2 aktem odśpiewa chór stowarzyszenia „Gwiazda“ „Dumkę ukraińską“, między 3 a 4 aktem polonez z „Halki“ Moniuszki, na zakończenie: [...] z żywych osób „Praca“, zastosowany do rzeczywistości.

Samobójstwo. Ferdynand [...]kowski, rębacz, powróciwszy przedwczoraj wieczór w stanie pijanym do swego pomieszkania pod l. 56 przy ulicy Łyczakowskiej, wyszedł po chwili z d[omu] [i już nie] wrócił. Dziś o godzinie 6 rano domownicy znaleźli go w ogrodzie koło domu, gdzie się na gruszce powiesił w pozycji klęczącej. Zmarły liczył lat 34, był żonaty. Po sprawdzeniu faktu przez policyjno-sanitarną komisję, zabrano zwłoki do szpitala. Przyczyna samobójstwa jeszcze nie zbadana.

Podatki bezpośrednie. W r. 1876 przypisano w mieście Lwowie ogółem 2,113.504 zł. 8 ct. podatków bezpośrednich z dodatkami krajowym i indemnizacyjnym, po potrąceniu kwot odpisanych przy podatku gruntowym z powodu wyjścia gruntu z pod uprawy, tudzież podatku domowym z powodu lat wolnych przy nowych budowlach. Ta kwota ogólna rozdziela się na poszczególne rodzaje podatków jak następuje:

Gruntowy	7.265 zł.	6 c.	czyli	0·33%
Zarobkowy	147.740 „	37 „	„	6·99%
Dochodowy	897.260 „	62 „	„	42·46%
Dom.-czyn.	1.061.238 „	3 „	„	50 22%
Razem	2,113.504 zł.	8 c.		100·00%

Na jednego mieszkańca — licząc bez wojska — wypada 21 zł. 66 ct. podatków bezpośrednich; z tego na rzecz państwa 13 zlr. 77 ct., na rzecz funduszu krajowego i indemnizacyjnego 7 zł. 89 ct.

Z fundacji ś. p. Pelagji Russanowskiej nadał kurator Piotr hr. Moszyński opróżnione przez zgon ś. p. Brawackiego i ś. p. Rupniewskiego dwa miejsca wsparć dożywotnich o rocznej kwocie 300 zł. w. a. panu Franciszkowi Kowalskiemu w Epinal we Francji i p. Kotarasińskiemu w Nantes we Francji zamieszkałemu.

Książę Jerzy Lubomirski, znany russofil, autor powieści: „Pamiętniki pazia“ i „Szlachta i czynowniki“, ożenił się zeszłego tygodnia w Paryżu z wdową, panią Boyer, fabrykantką wody toaletowej zwanej eau de melisse. Na weselu znajdowała się znaczna część arystokracji rosyjskiej, bawiącej w Paryżu.

Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na 8 posad nauczycieli filologji klasycznej i na 7 posad nauczycieli języka niemieckiego.

(F. W.) **Z pod synagogi.** Jedną z licznych zapowiedzi wiosny są walki, jakie na wolniejszych placach lwowskich stacza studenterja z dziatwą izraelską a jako główny punkt strategiczny wybrali sobie zapaśnicy plac obok synagogi przy ulicy Sobieskiego. To też przechód tamtędy jest w czasie batalji nader niebezpieczny, gdyż lada chwila strzał lecący z jednego lub drugiego obozu w kształcie kamyka lub grudy, może przedziurawić kapelusz albo skiereszować nos przechodnia. Organa policji winne stanowczo tamować wojowniczy zapał tych niedorostków.

Wykaz osób zmarłych we Lwowie od 11 do 20 marca. Muszyńska Marja, prebendarj. św. Łazarza, na uwiąd schyłkowy l. 83. Czerwiński Jan Kanty, propinator, na rozedmę płuc l. 68. Zaleski Bartłomiej, lokaj, na zapalenie płuc l. 50. Fedzińska Helena, sługa, na ospę l. 14. Kuzyk Marcela, żona prywatnego, na suchoty płuc i gardła l. 36. Kostkiewicz Gabrjel, właściciel realn., na rozedmę płuc l. 53. Gromnicka Emilja, bez zatrudnienia, na uwiąd schyłkowy l. 75. Amtman Sara, córka grajzlera, na ospę r. 1. Gedrich Marjan, syn maszynisty kolejowego, na drgawki mies. r. 1. Kotowski Kazimierz, uczeń wyższ. gimnazj., na suchoty płuc l. 19. Czier Mojżesz, dziecię tapicera, na drgawki l. 3. Golda Małgorzata, prebendarj. domu ubogich na gruźlicę płuc l. 75. Kneisel Weronika, żona djurnisty, na wadę serca l. 45. Truszewicz Ambrozy, emerytowany urzędnik, na uwiąd schyłkowy l. 75 Kramarz Karol, urzędnik kolei Karola Ludwika na gruźlicę płuc l. 30. Biłyk Szymon, djak kościelny, na suchoty płuc l. 25. Szelemetko Stefan, syn gr. kat. księdza, na zapalenie mózgu l. 9. Głowacki Kazimierz, z domu ubogich, na uwiąd schyłkowy l. 81. Rachwał Ignacy, dziecię nauczyciela, na zapalenie płuc r. 1 m. 8. Lebel Antoni, prywatny urzędnik na gruźlicę płuc l. 62. Jarenkowski J. dziecię [...]b., na ospę l. 2. Kolotkiewicz Jan, syn [...]nika, na ospę m. 9. Dobrowolski Stanisław, syn urzędnika kolejowego, na gruźlicę m. 4. Wichler Karolina, wdowa po obywatelu m., na udar mózgowy, l. 57. Wondrak Teresa, wdowa po woźnym, na uwiąd schyłkowy l. 80. Mischl Abraham, faktor, na suchoty płuc l. 38. Stofel Mikołaj, sługa, na pęknięcie czaszki l. 25. Horny Karol, pensjonowany urzędnik, na uwiąd schyłkowy l. 82. Bardach Salamon, syn ajenta handlowego, na gruźlicę płuc l. 18. Rumijewski Wincenty, oficjał tabuli krajowej, na gruźlicę płuc l. 45. Dziobińska Franciszka, dziecię zarobnicy, na ospę r. 1. Gawlikowska Marja, córka po wyrobniku, na ospę i błoniawę l. 3. Orawitz Konstanty, syn wyrobnika, na ospę l. 4. Reich [I]zrael Leib, faktor, na zapalenie tchawicy l. [...] Tendyk Ludwika, żona krawca, na ospę l. 33. Nowicka Józefa, córka wdowy po urzędniku, na gruźlicę płuc l. 18. Iwanicki Józef, listonosz, na puchlinę wodną l. 57. Ma[...]lina Eleonora, żona rachunk. wachmistrza, na zapalenie płuc l. 21. Rocchi Fidoli, kamieniarz, na suchoty płuc l. 66. Lewicka Petronela, dziecko sługi, na ospę m. 11. Domazar Szymon, bez zatrudn., na suchoty l. 75.

Wyścigi konne w Galicji w 1877 r. Bieg IV. [Na]groda Towarzystwa 700 zł. Konie 3-letnie i starsze urodzone w Galicji, W. Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie, lub w roku urodzenia sprowadzone. Meta 2400 metr. (1½ m. ang.) Waga: 3-letnie [...] kilogr., 4-letnie 65 kilogr., 5-letnie i [starsze] [...]8 kilogr. Klacze i wałachy 1½ ki[logr.] [...] Konie pół krwi i pochodzenia orjentalnego 2½ kil. mniej. Koń, który wygrał do 1000 zł. 1½ kil., jeśli wygrał do 2000 zł. 2½ kilogr., jeśli więcej, 4 kilogr. więcej. Jednak koń za wygrane tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Jeźdzcy krajowscy. Wkładka 50 zł., wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15 maja 1877.

Bieg V. Bieg myśliwski (Steeple Chase). Nagroda „Klubu jeździeckiego“ (Reiter-Club) 400 zł. gotówką i nagroda honorowa dla pierwszego; oraz nagroda honorowa wkładki i wycofania dla drugiego jeźdzca. Konie wszystkich krajów i każdego wieku, które są bona fide własnością członków klubu, i przynajmniej od trzech miesięcy nie były w ręku trenera publicznego. Jeżdżą członkowie klubu w kolorach lub w mundurze. Meta około 4000 metrów (2½ mil ang.) zwykłego myśliwskiego terenu. Przeszkody około 1 metr wysokie. Waga normalna 75 kilogr., 4-letnie 3 kilogr. mniej. Koń, który nigdy na publicznym torze wyścigowym nie wygrał biegu myśliwskiego (Steeple-Chase) 3 kil. mniej; jeśli wygrał nagrodę 400 zł., 2½ kilogr. więcej. Konie, które w jednym biegu wygrały więcej niż 1500 zł., są wykluczone. Wkładka 5 zł. bezwycofania. Mianować do dnia 15. czerwca b. r.

Niedziela dnia 1 lipca. Bieg I. Bieg sprzedaży (Selling-Stakes). Propozycja St. hr. Zamojskiego. Nagroda ck. ministerjum rolnictwa 300 zł. w. a 4letnie i starsze pół krwi w kraju urodzone. Meta 3200 metr. (2 mil ang.). Waga: 4letnie 65 kilogr., 5letnie i starsze 67½ kilogr. Zwycięzca musi na żądanie krajowej komisji chowu koni tejże być sprzedanym za oznaczoną cenę. Koń cenony przez właściciela wyżej 1000 zł. nosi 2½ kilogr. więcej. Wkładka 60 zł., wycofanie traci połowę. Mianować do dnia 15 maja 1877 r.

Bieg II. Nagroda cesarska II. klasy 2000 zł. w. a. 3letnie ogiery i klacze w monarchji austrjacko-węgierskiej urodzone i wychowane lub w roku urodzenia sprowadzone. Meta: 2400 metr. (1½ m. ang.) Waga: 56 kilogramów. Klacze 1½ kilogr. mniej. Konie czystej krwi orjentalnej 6 kilogr. Konie pochodzenia orjentalnego i pół krwi 2½ kilogr. mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 2000 zł. w. a. do 3000 zł. włącznie 2 kilogr. więcej. Jeśli wygrał 3000 zł lub więcej, w jednym biegu 3½ kilogr. więcej. Jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Wkładka 100 zł. Wycofanie traci połowę. Deklarowane na miesiąc przed biegiem wycofanie wynosi tylko 25 zł. Drugi koń dostaje połowę wkładek, resztę wkładek zwycięzca po odtrąceniu pojedyńczej wkładki dla trzeciego konia. Termin mianowania do dnia 1 kwietnia 1877 roku. (D. n.)

(w) **Tarnopol** 23. marca. (W sprawie wyścigów konnych.) — W pierwszem przyznaniu nagród cesarskich na wyścigi konne we Lwowie odbywać się mające, postawiony był warunek (dotychczas nieodwołany) by wyścigi we Lwowie odbywały się w drugiej połowie czerwca każdego roku, — a to z bardzo jasnych powodów, mianowicie, by lwowskie wyścigi nie schodziły się równocześnie z innemi wyścigami w monarchji. Dotychczas przez lat kilkanaście warunek ten przez wydział towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów bywał ściśle przestrzegany. W tym zaś roku w ogłoszeniu terminu i warunku biegów spostrzegamy, że wyścigi we Lwowie na dniu 1. lipca odbyć postanowiono. Zdawałoby się, że przekroczenie o jeden dzień po za termin oznaczony nie ma znaczenia i doniosłości. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie, bo wprowadzając dowolność w oznaczeniu terminu wyścigów — działa się na niekorzyść hodowców wyścigowych. Raz przekroczony termin 30. czerwca — a postawiony na dzień 1 lipca, może posłużyć za precedens, że w następnym roku wyścigi we Lwowie na dzień 15. lub 30. lipca a nawet na sierpień i wrzesień naznaczone być mogą. Wiadomo atoli każdemu hodowcy koni wyścigowych że tenże 8 a nawet 10 miesięcy przed wyścigami stosownie do wiadomych już terminów układa sobie plan na których torach jego konie współubiegać się będą — i stosownie do tego je zapisuje. Z tego więc względu bez ważnych powodów i to wyłącznie elementarnych) perjody oznaczone nieulegają zmianom dowolnym szczególnie na kilka miesięcy przed wyścigami by hodowców koni nie narazić na straty. Niepojmujemy co mogło spowodować wydział towarzystwa do przekroczenia oznaczonego terminu bez poprzedniego porozumienia się z hodowcami i zezwolenia rządu. Pojmowalibyśmy gdyby szanowny wydział ze względu na zwykle u nas ostrą zimę i późną wiosnę — poczynił kroki u rządu — (porozumiawszy się pierwej z hodowcami koni w kraju) przeniesienia terminu wyścigów na wrzesień w celu ułatwienia chodowcom koni przygotowania ich lepiej do biegu — ale przekroczeniem jednodniowem nic się hodowcom koni nie ułatwia, wprowadza się dowolność w oznaczeniu terminu wyścigów i robi się dogodność pojedyńczym osobistościom z pominięciem interesu ogółu hodowców koni wyścigowych w kraju.

Kraków, 23 marca. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji balneologicznej towarzystwa lekarskiego, na którem był obecny p. Medwecki, właściciel Żegiestowa. — Stopień doktorów wszech nauk lekarskich otrzymali dnia 20 b. m. na tutejszym uniwersytecie pp. Stanisław Balki i Wilhelm Strzechowski, obaj z Krakowa.

Kornel Czemeryński, sekretarz galic. dyrekcji lasów i domen, autor dzieła „O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej“, umarł w Bolechowie dnia 22go z. m. w 44 roku życia.

Wiedeń, 23 marca. Umarła tu hrabina Luxburg z Monachjum, kobieta olbrzymich rozmiarów. Tak [...] w ciało i hrabia Luxburg, który na zaproszenie krewnych, aby przyjechał na pogrzeb swej żony, odpowiedział w drodze telegraficznej, że z powodu otyłości niezdolny jest do żadnej podróży. — Ukazały się tu fałszywe banknoty 10-reńskowe.

Pojedynki. W Houppelines w Belgji odbył się pojedynek między dziennikarzem baronem de Vaux (pseudonim Eugenjusz Martin) i oficerem de Vitrac. Ten ostatni odniósł niebezpieczną ranę. — Za to bardzo łagodnie skończyła się w Debreczynie awantura między notarjuszem i profesorem. W pojedynku przylepiła się kula do surduta jednego z zapaśników. Sekundantem bowiem był aptekarz, który pistolety zamiast kulami ponabijał jakąś maścią ołowianego pozoru.

W sprawie Korczyńskiego zapadła dnia 14 b. m. w sądzie peszteńskim uchwała. Sąd nie zgodził się na wznowienie procesu, a mianowicie z tego powodu, że zeznania I[...]go Rydla, złożone po odczytaniu wyr[oku] nie zgadzają się bynajmniej z temi okolicznościami, jakie z przebiegu procesu prawdziwemi się okazały. Oświadczenie J. Rydla, że zemścić się chciał na Korczyńskim za to, że ten chciał uwieść jego żonę, nie ma najmniejszej podstawy psychologicznej, a zeznania Anny Kirsch[ner] [...]owej pani, k[tóra] w godzinę morderstwa [...] konanego na Ernyi[...] miała rozmawi[ać z] Korczyńskim w „Elis[...]“ zdaje [się] polegać na pomyłce. Dowod[em] to wyr[...] niezgoda opowiadania jej z [o]powiadaniem Korczyńskiego samego. Sąd wp[ra]wdzie niepodejrzewa pani Kirschner o fałszywe świadectwo, ale sądzi, że głównym powodem było tu rozgorączkowanie wyobraźni, spowodowane wczytywaniem w się sprawozdania sądowe.

Kaiser-i-Hind, tytuł królowej Wiktorji, jako monarchini indyjskiej, liczne wywołał rozprawy w dziennikach angielskich. Toczyły się spory, czy wyraz Kaiser lub Cezar pochodzi z etruskiego, łacińskiego, greckiego, arabskiego, czy wreszcie z perskiego języka. Obecnie lord Winchelsea wystąpił z twierdzeniem, że jest to wyraz punicki i ma oznaczać słonia, tytuł zaś ten nadany był po zburzeniu Kartaginy, rodzinie Juljuszów przez naród rzymski, w uznaniu zasług tegoż rodu. Jeśli wniosek lorda Winchelsea jest uzasadniony, w takim razie tytuł Kaiser-i-Hind, ze względu na swój źródłosłów, znaczyłby właściwie „słoń indyjski“, co, jak uważa korespondent pewnej gazety niemieckiej, byłoby nazwą energiczną ale niedość wdzięczną w zastosowaniu do osoby płci żeńskiej.

Teatr.

Przedstawienie benefisowe p. Marcelego Zboińskiego (w piątek 23. marca) składało się z trzech jednoaktówek, z których dwie po raz pierwszy ukazywały się na scenie. „Komedja z oświatą“ Michała Bałuckiego nazwana jest przez autora obrazkiem z natury i w istocie nazwa obrazu właściwszą jest dla niej, aniżeli nazwa komedji, autorowi bowiem nie tyle tu chodzi o rozwinięcie intrygi lub wycieniowanie charakterów, ile raczej o przedstawienie różnych warstw społeczeństwa w stosunku do sprawy powszechnie uznanej za najważniejszą dla kraju, to jest do sprawy oświaty ludowej.

Obraz to bardzo smutny; widzimy w nim, że od góry do dołu wszędzie z oświaty robią komedję, wszędzie występuje ona jako moda, lub parawanik do zasłonienia drobnych egoistycznych celów. Dla hrabiego Fantazego jest to może kaprys, może sposób pozyskania popularności w szerokich kołach; dla jego dzierżawcy nastręcza ona sposobność przypodobania się panu hrabiemu i wytargowania coś od niego. Błażeja Dudka i kilku innych chłopów sprawa oświaty pociąga ku sobie tą jedynie okolicznością, że panowie mówiąc z chłopami o oświacie, częstują ich zwykle rozmaitemi specjałami. Jestto jedyna w przekonaniu chłopów korzyść, jaką mogą [...] z tej gadaniny o oświacie. Nareszcie dla młodego publicysty, delegata towarzystwa oświaty ludu, oświata jest [...] mi, na których ma urość jego karjer[a]. Nikomu nie leży ona prawdziwie [...] cu, chyba tylko biednemu nauczycielowi wiejskiemu, który ledwie [...] nie umiera, a o którego nikt nie dba, [...] mo, iż to w[...] [pol]epszenia materjalnego [...] [stano]wiska nauczyciela wiejsk[iego] [...] zacząć robotę nad oświatą [...]

Taką jest [...] [...]ki, i z nią się można zgodz[ić] [...] przecież należy zrobić zar[zut] [...] że swego ciemnego obrazu [...] [...] oświatą“ nie rozjaśnił choć[by] [...] [pr]awdziwie dodatnią postacią, k[tóra] [...] budzić w widzu nadzieję, że [...] [dz]iś jest tak źle z tą oświatą, [...] może być lepiej. Bo ten [...] ski, od dwudziestu lat ucz[...] cadła, może wprawdzie [...] ale nie nadzieję, tem bardziej [...] my, jakimi to byli po większej [czę]ści nauczyciele dawnej daty. A i w [...] ludu obok Błażeja Dudka radzibyś[my] dzieć kogoś, komu znajomość abe[cadła] na złe nie wyszła. Jeżeli obraz ma [być] wiernym, niechże nie będzie jednostronnym.

Co się tyczy technicznej strony obrazu, to ta zdradza wszędzie wprawną i śmiałą rękę i dokładną znajomość szczegółów życia wiejskiego. Postać Dudka naszkicowana z wielkim humorem wybornie reprezentował ją p. [...] Benefisjant występował z wielkiem powodzeniem [...]

Druga jednoaktówka po raz pierwszy graną w piątek, jest krotochwila pod tytułem: „Morderstwo na Zarwanicy“. Wygląda ona bardzo na przeróbkę jakiejś niemieckiej lub francuskiej farsy; zresztą uśmiać się można porządnie. Staje nam jednak w myśli pytanie, czy nie za wiele na raz mamy tych krotochwil. Już to piąta czy szósta wypływa na scenę w tym tygodniu, a tymczasem dobrej tragedji, dobrego dramatu już dawno nie widzieliśmy.

Zapiski literackie, artystyczne i naukowe.

— (z.) Druga prelekcja hr. Stanisława Tarnowskiego, miana w Warszawie dnia 20 b. m., poświęconą była Mickiewiczowi, i nacechowała się, jako pierwsze, istotnie krytyczne studjum o największym wieszczu naszym. Wielkie bogactwo osnowy utrudnia nam zadanie streszczenia nowych a zawsze głębokich i wytwornych poglądów szanownego prelegenta; będziemy jednakże starali się to uczynić wedle możności, odzierając naturalnie rzecz z jej prześlicznej sukienki wybornego słowa. Przedewszystkiem podnosi hr. Tarnowski fakt, że Mickiewicz nie urabiał się na poetę długiemi laty usiłowań i szeregiem poronionych płodów, ale od razu, jak Minerwa z głowy Jowisza wystąpił ze wszystkiemi właściwościami swego talentu, tylko w zar[odku]. Trzy są czynniki twórczości p[oetyckiej]: [w]obraźnia, uczucie i rozum. W k[tórym] [...] [t]rzy czynniki zeszłyby się w równej sile [...] w najw[yż]szym stopniu, ten byłby najwi[ęk]szym gen[iuszem] ludzkości. Żywioły te zna[j]dujemy w Mickiewiczu w bardzo wysokiem [...] [roz]winięciu i w pełnej ze sobą harmonji — ztąd jego wielkość. Nie w każdem jednakże z dzieł jego harmonja ta jest skończenie doskonalą: w „Grażynie“ przeważa re[flek]sja, we „Wallenrodzie“ uczucie, [w] „Dziadach“ fantazja, dopiero w „Panu Tadeuszu“ [...] nieśmiertelnem arcydziele wszystkich ludów i wieków, występują trzy wspomniane pierwiastki w jednakiej sile. Ślicznie porównał prelegent uczucie, jakie przebija w „Panu Tadeuszu“, lubo niewidzialne, bo nieosobiste, ale potężnie przejmujące — podobne do słońca, które malarz umieścił we wyobraźni po za ramami obrazu, a które lubo nieobecne na płótnie, wszystko oświeca i ogrzewa. Następnie przechodzi hr. T. do mało znanych lat pierwszej młodości Mickiewicza. Zdradzona czy zawiedziona miłość uczyniła go poetą. Ze świadectw spółecznych i własnych Mickiewicza, rozsianych w jego utworach, odtwarza prelegent wizerunek Marji Wereszczakówny: twarzyczka dosyć ładna, ale nie bardzo; serduszko dobre, ale do wyższych uczuć nie zdolne; inteligencja mierna, główka przewrócona wygórowanym sentymentalizmem. Całość nie przerastająca najpospolitszej mierności: ale to wszystko jedno: zdarza się, że co dla wszystkich jest niczem, dla jednego bywa wszystkiem. Ztąd przechodzi hr. T. do „Dziadów“, najsubjektywniejszego z poematów Mickiewicza, bo kreślącego jego wewnętrzne dzieje. Z tego powodu określa trafnie formę „dramatu fantastycznego“ i wywodzi jej genezę. Gustaw został wziętym z „Walerji“, romansu pani Krüdener, nad którym się roztkliwia w pierwszej części „Dziadów“ kochanka poety. Ale właściwym ojcem duchowym jego jest Werther. Część czwarta cała osnuta na dziejach serca Adama, w wielu miejscach jest zagadkową, najbardziej śmierć sama. W każdym razie ta śmierć stanowi chwilę zwrotu, wejścia w siebie i słusznego siebie osądzenia. I tem właśnie jest Gustaw wyższym od wszystkich bez wyjątku ówczesnych poetycznych ideałów nieszczęśliwych kochanków, że zdobywa się na ten zwrot, że jest w stanie osądzić siebie i dać swój przykład innym ku przestrodze. Część tę „Dziadów“ mieni hr. T. nie całkiem słusznie pierwszym polskim poematem miłosnym, przepominając o Kochanowskim i Morsztynie. Widzimy, jak szeroki plan zakreślił sobie szanowny profesor krakowski. Dzieło „O początkach romantyzmu w Polsce“, które będzie tylko [...] wypełnieniem niniejszych prelekcji, [...] że się niebawem, nabierze, jak widzimy, ztąd, w piśmiennictwie naszem charakteru wyczerpującej monografji Adama Mickiewicza.

[...] „[Qu]een Mary“ (królowa Marja), [...] [Te]nnysona, został przełożony [...] Józefa z Mazowsza [...]

— [...] krakowskie[j] [...] [...]nego wyjmujemy ustęp [...] [...]odzonej komedji [...] „[P]an Damazy“: „Komedja [...] [zy]skała niezwyczajne powod[zenie] [...] [czy]tywania. Przedstaw[...] [...]dziane Jak Niemcy mają [...] [mie]szczańską, tak my mamy [...]ą. Typy w zakresie życia [...] domach szlacheckich wiejsk[ich] [...] są scenicznym pisarzom [...] [n]ie udają. To widno w k[omedji] „[P]an Damazy“. Co za prawdziwa, [...] galerja postaci, na które [patr]zyliśmy i patrzymy, a to zacząwszy od szlachcica swego chowu, dobrotliwego weredyka, a kończąc na owych kochanych, owych dalekich krewnych, które [pęt]ają się po dworach, lekceważonech przez [...] rodzinę i używane do posług raczej, [niż] uznawane za krewne. Obrobienie w sztuce każdej postaci tak misterne, tak wykończone aż do najdrobniejszych szczegółów, że [tr]zeba przypuścić można, iż autor z wielkim rozmysłem brał się do dzieła i z wielką [staran]nością chodził około jego obrobienia. Dla tego każda rola w tej sztuce jest dla artysty wdzięczną, w każdej ma sposobność popisu. Wiele przytem świeżych myśli i sytuacji, a cały ton sztuki nader szlachetny.“

Proces socjalistów w Petersburgu.

(Ciąg dalszy).

Celem więc sprzysiężenia, jak już wspomnieliśmy wczoraj, był zupełny przewrót

społeczny w duchu krańcowego i krwawego socjalizmu; chodziło bowiem o obalenie rządu, wytępienie urzędników, duchowieństwa, szlachty, kupców, przemysłowców, a nawet zamożnych włościan i następnie — o podział między masy wszystkich obszarów ziemi. Pomiędzy sprzysiężonymi wykonywała się już próba przyszłej, komunistycznej organizacji społeczeństwa; zawierano małżeństwa fikcyjne dla osłonienia kobiet od zapisania przez policję do rzędu „źle się prowadzących“; kasę miano wspólną, do której składano posagi, wyłudzane od rodziców drogą owych mniemanych małżeństw, tudzież wnoszono zarobki osobiste członków stowarzyszenia. Z kasy tej czerpano zarówno na potrzeby ogólne, jak i na potrzeby członków pojedynczych; kobiety miały nawet odzież i bieliznę wspólną. Niepodobna też pominąć okoliczności, podniesionej w akcie oskarżenia, a dość charakterystycznej i wybitnej, że większą część oskarżonych kobiet [illegible] dawne słuchaczki medycyny w Züric[illegible] kursów medycznych w Peter[illegible] ważniejszy punkt oskarżenia [illegible] ziony w papierach podsądn[illegible] („Ryżego“) i pisany jego ręk[illegible] rzyszenia, który zawiera w [illegible] organizacji sprzysiężonych, tudzież przepisy postępowania przy propagandzie, agitacji i [illegible]rewolucji, a który, zdaniem prokuratora, sam jeden wystarczyłby jako „corpus delicti“, potępiający wszystkich oskarżonych, gdyby nawet innych dowodów przeciw nim nie było. „Dokument ten — rzekł oskarżyciel — w zupełności potępia wszystkich, siedzących na ławie podsądnych, których działania zupełnie się zgadzają z zasadami, przepisanemi przez ów potw[illegible]; takim więc sposobem statut [illegible] tylko pisanym projektem, lecz [illegible]ramatem i odwzorowaniem [illegible] działalności sprzysiężonych“.

[illegible] więc za potrzebne i ciekawe przytoczyć tu chociaż krótką treść wspomnionego statutu. Trzy główne zasady stanowią podstawę jego: a) absolutna równość wszystkich członków sprzysiężenia; b) bezwzględna solidarność w celach i działaniach; c) wspólność zupełna materjalna i moralna, a więc wyrzeczenie się przez każdą jednostkę na rzecz zasady ogólnej jak mienia, tak własnych zdań i opinij, — a jako środek ku temu — bezwarunkowa otwartość we wszystkiem. Rozpada się zatem statut na jedenaście działów, które są: I) Warunki przyjęcia członków stowarzyszenia: 1) Ten tylko może być członkiem, kto szczerze i zupełnie poświęcił się działalności rewolucyjnej. 2) Związki rodzinne małżeńskie, przyjaźń lub miłość nie mogą stanowić tamy działalności rewolucyjnej członka stowarzyszenia. 3) Ofiarność nieograniczona i tajemnica są koniecznemi obowiązkami członka. 4) Członek bez względu na stan pierwotny, staje się zawsze prostym wyrobnikiem. 5) Członek powinien być gotowym i zrezygnowanym na wszelkie czynności rewolucyjne; w tym celu poddaje się probom wstępnym. II) Obowiązki członków: 1) Zdawanie sprawy ze swej działalności przed stowarzyszeniem. 2) Donoszenie o wszystkiem, o czem się członek dowie zewnątrz stowarzyszenia, a co w jakikolwiek sposób dotykać je może, bądź ze sfer rządowych, bądź prywatnych. 3) Członek nie może wstępować do innych stowarzyszeń bez zezwolenia swych władz. 4) Bezwarunkowe dopełnianie zleceń stowarzyszenia, bez względu na ich charakter i doniosłość, tudzież na odpowiedzialność. 5) Członek nie może wyjeżdżać z miejsca, dokąd przez stowarzyszenie przeznaczonym został, ani też przechodzić do gmin innych bez pozwolenia. 6) Nikt z członków mieć nie może żadnej własności osobistej. III) Prawa członk[illegible] udział i głos w sp[illegible] Prawo do tajemnic stowar[illegible] kontroli. 4) Prawo ze[illegible] cyjnych. IV) Administra[illegible] stowarzyszenia niedozna[illegible] członkowie zajęci są prac[illegible] osobny zarząd każdej gmi[illegible] kowie wolni są od prac w [illegible] sztatach. 2) Członkami adm[illegible] mają być po kolei wszy[illegible] zmieniając się co miesiąc. 3) [illegible] ministracji bywają zarówno w[illegible] rzyszeni, bez względu na stopień wykształcenia. 4) Administracja gminna utrzymuje stosunki z innemi gminami, przesyłając im i otrzymując od nich nowe książki rewolucyjne, tudzież zasilając się wzajemnie pieniędzmi. 5) Administracja gminna przechowuje u siebie bibljotekę i kasę. 6) Administracja czuwa nad bezpieczeństwem osobistem stowarzyszonych, ostrzega ich o niebezpieczeństwie każdem, daje im pomoc i schronienie, w razie zaś uwięzienia któregoś ze stowarzyszonych, uwiadamia o tem wszystkich członków swej gminy, tudzież zarządy gmin innych, czuwa nad przebiegiem sprawy i ułatwia sposoby usprawiedliwienia. 7) Zarząd utrzymuje stosunki ze stowarzyszeniami rewolucyjnemi wszelkiej barwy bądź wewnątrz kraju, bądź zagranicą. 8) Zarząd zaopatruje stowarzyszonych w książki, pieniądze i we wszystko, co jest potrzebnem do działalności rewolucyjnej. V. Sposoby działania w czasie propagandy: 1) Każdy ze stowarzyszonych obiera wedle swego zapatrywania sposób [illegible]agandy, z tem wszakże, że dzia[illegible] po[illegible]en w imieniu swojem, nie wspominając [illegible] o istnieniu stowarzyszenia i że u[illegible]dzić powinien w opinji adeptów za pro[illegible] 2) Tajemnice stowarzyszenia udzi[illegible]piero tym, którzy zostali już rzeczy[illegible] czynnymi członkami jego. 3) Członek pr[illegible]jący obowiązany jest zyskiwać coraz nowe [illegible] dla stowarzyszenia, nieopuszczając żadnej po temu sposobności, i nie lekceważąc, lub nie zaniedbując żadnej osobistości. 4) Tajemnica propagandy rewolucyjnej wobec niewtajemniczonych, lub mogących jej szkodzić jest pierwszym obowiązkiem każdego ze stowarzyszonych, gwoli któremu powinien poświęcić nawet życie. VI. Główne sposoby propagowania: 1) Rozmowa poucząjąca. 2) Czytanie głośne, lub udzielanie do czytania dzieł treści rewolucyjnej. 3) Przemawianie do [illegible]miętności osobistych 4) Zobowiązywa[illegible] pieniędzmi. 5) Zwoływanie obrad i [illegible] na nich. VII. Agitacja: 1) [illegible]opagandą a agitacją [illegible]zyskuje członków dla [illegible]nia — podburza już [illegible]ności czynnej, czyli re[illegible] agitacyjne w czasie zwykłym: a) tworzenie band chociażby z osób nienależących w zupełności do stowarzyszenia socjalistycznego, lecz mogących przejmować trwogą rząd i klasy uprzywilejowane, odwracając ich uwagę od działalności rzeczywistych członków-socjalistów; b) utrzymywanie ducha mas na wysokości, zdolnej do podjęcia sztandaru rewolucji; c) zyskiwanie współczucia ogółu dla ujętych przez rząd i prześladowanych rewolucjonistów, zyskiwanie dla nich środków pieniężnych i sposobów wyzwolenia uwięzionych. 3) Czynności agitacyjne w czasie rewolucyjnym: a) Nadawanie wybuchom kierunku socjalistycznego i uchylenie skrupułów mas co do wyboru środków rewolucyjnych; b) pospieszanie z możebną pomocą początkującym ruchom rewolucyjnym innych gmin; c) udział w rewolucji czynnej rzeczywistych członków stowarzyszenia przypuszcza się o tyle tylko, o ile to nie rozwiąże istnienia organizacyj gminnych. VIII. Środki pieniężne organizacji: 1) Każdy członek obowiązany jest zdobywać środki pieniężne dla stowarzyszenia, sposobami przez siebie obmyślanemi, lecz nienarażającemi stowarzyszenia na żadne niebezpieczeństwo; 2) pieniędzmi rozporządza zarząd gminny i udziela ich członkom pojedyńczym według uchwały zebrań ogólnych; 3) niewielkie sumy przechowuje zarząd u siebie, większe oddaje do banków w imieniu jednego ze stowarzyszonych. IX. Książki i broszury: 1) Stowarzyszenie deleguje członk[illegible] dla zawarcia umów z wydawcami ksią[illegible] 2) stowarzyszenie stara się [illegible]emną drukarnię; 3) stowa[illegible]a z łona swojego członków, [illegible]bmyślać środki przesyłania i [illegible] książek, w kraju i zagranicą. [illegible]romadzenia członków: 1) Każda [illegible]adza się dla obrad raz w miesiąc 2) o czasie i miejscu zgromadze[illegible] zarząd gminy; 3) zgromadzenie [illegible] wtedy za zupełne i prawomocne, [illegible]cy członkowie nieobecni uprzedzili [illegible]h swej nieobecności. XI. Stosunek [illegible] gmin stowarzyszenia: 1) wspólność [illegible] pieniężnych; 2) wspólność klucza, używanego do pisania i słownika, umówionego dla telegrafowania; 3) zawiadamianie wzajemne o nowych członkach i o pseudonimach wszystkich stowarzyszonych; 4) przestrzeganie wzajemne o niebezpieczeństwach, tudzież o ruchach rewolucyjnych; 5) wspólność drukarń.

(D. c. n.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe zbożowe z dnia 24. marca 1877.

Doborowy towar, we wszystkich gatunkach zboża, trzyma się w cenie, lecz takiego mało; zwykły targowy towar spada w cenie, groszkowe ziarna, których wartość tak wielka w pożywieniu ludzi i bydła, żadnego pokupu nie mają.

Ceny spirytusu i wełny cofają się. — Targ w Peszcie w dzień św. Józefa wcale ożywionym nie był, z 50.000 kilogrm. dowiezionej wełny, 20.000 klgr. sprzedanych zostało, za średniej jakości jednostrzyżnej wełny płacono za 56 kilogr. (dawnych 100 ft. wiedeń.) 125 zlr. (Z Turcji donoszą, że zebrano r. 1865 cienkiej wełny angorskiej zwanej Tiflik, tamże 2,740.000 kilogr. z tej dowieziono 9000 wańtuchów, z których każdy 99½ kilgr. wełny w sobie mieści na targ Triestu, które prawie wszystkie zakupiła Anglja, Francja mało co. — Płacono wedle gatunku po złr. 3·41, 3·[illegible], 4·38 i 4·55 za 1 kilgram. — Ordynaryjnej wełny Turcja w tym roku mało wydała z powodu że dużo owiec na zarazę padło, mianowicie w Rumelji. Dlatego wysłano tylko 28.600 wańtuchów, wagi 40.000 centnarów, wartości 1,847.000 zł. po 46 zł. 20 ct. cent. przez Triest do Anglji, Francji, Austrji i Niemiec.) Na aukcji wełny londyńskiej, obcy fabrykanci więcej zakupywali aniżeli angielscy.— Chmiel galicyjski w Pradze płacą obecnie 245 zlr.

W chwili gdy ani galicyjską, ani z zaboru moskiewskiego pszenicę wywozić zagranicę, jest nie możebną rzeczą, bo nie zniesie kosztów przewozu, amerykańską pszenicę przewożą w dół Renu. Współzawodnictwo Ameryki, w roku bieżącym i nadal jeszcze dotkliwiej da się Europejskim rolnikom we znaki, albowiem 12 lutego r. b. w Chicago w stolicy kraju Illinois, postanowili ajenci przewozowi dziewięciu środkowych wielkich linji kolei żelaznych, że odtąd z krajów zachodniej Ameryki do zachodniej Europy, ceny przewozu zboża i mąki będą następnie obniżonemi:

	do Liwerpolu zł. ct.	Londynu zł. ct.	Glasgowa zł. ct.	Antwerpji zł. ct.	Bremenu zł. c.
od 100 ft. pszenicy	1·14	—	1·18	1·50	—
„ „ „kukurudzy	1·16	—	1·23	1·52	-
od beczki pszennej mąki	2·73	2·86	3·15	3·41	—
od 100 ft. artykułów żywności	1·3[illegible]	1·58	1·68	1·82	1·94

Z środka przeto Ameryki północnej z Chicago do Antwerpji przewóz 100 ft. mąki kosztować tylko będzie 1 zł. 30 ct.

Przy bezczynności naszych mężów stanu i naszego kupiectwa w dziedzinie gospodarstwa krajowego, świetnie odbija działalność Węgrów. Węgrzy wywożą swoje zboże i mąki zagranicę, chcąc natomiast mieć dla siebie tańsze zboże, wejdą w układ z Czerniowiecką, Karola-Ludwika i Łupkowską koleją, o zniżanie taryf przewozu, i obniżają taryfy własnych kolei, dla umożebniania dowozu zboża z krajów caratu moskiewskiego. Od 8. marca r. b. kolej Karola-Ludwika udziela Krakowowi, prawo ekspedycji zboża do Niemiec, sprowadzonego z Wołynia i Podola.

Wartość waluty moskiewskiej spada, niemieckiej ma tąż samą dążność. — Sprawy polityczne Europy stroją się coraz w ciemniejsze barwy. Konieczność wojny, skoro przy obecnym stanie rzeczy przez zgliszcza i krew, postęp jedynie możebny, konieczność wojny w którą się dyplomacja bawić tylko chciała, jest przekonaniem coraz większej li[illegible]dzi spokoju i pracy.

Dożyj[illegible]ząd niemiecki w Berlinie, jak draż[illegible] zatrutem żądłem, we[illegible] — Zubożony naród niemiecki, domaga się od rządu który go do nędzy przyprowadził, pomocy, a ekonomiści ze szkoły rządowej stawiają teraz ogłoszoną zasadę: „Niech ginie i przepada, co nie ma sił własnych do życia“.

Ceny zboża za 100 kilogramów (178½ dawnych wied. funtów) dla Lwowa: Pszenica 11·30 — 11·60, żyto 8·— — 8·20, jęczmień browarowy 6·— — 6·50, jęczmień na paszę 5.50 — 5·75, — owies 6·20 — 6·80. fasola 8·— — 9·—, kukurudza nowa 5·25 — 5·50, kukurudza stara 6·— — 6·30, hreczka 6·75 — 7.—, groch do gotowania 7·— — 9·50, groch na paszę 6·15 — 6·75, wyka 6·— — 6.25, anyż — kilogr. 29·— — 35·—, kminek 51·— — 54·—, mak czarny 100 kilogr. —·— — —·—, mak szary —·— — —·— rzepak zimowy 18·— — —· —rzepak letni 17.— — 17·50 koniczyna czerwena 50·— do 85·—, konopne siemię 8·75 — 9·25, lniane siemie ciemne 14·— — 14·50, jasne 14·— — 14·25, Spirytus za 10.000 litroprocentów 29 zlr. 70. Marki niemieckie po 60·— do —·— napoleondory 9·73—, ruble banknotowe 1·51—. B. Chotomski egzaminowany senzal giełdowy.

Ostatnie wiadomości.

Z Jarosławia donoszą, że wczoraj San znacznie bardzo wezbrał, a woda o godzinie 4 popołudniu wynosiła 4 metry, 20 cent. po nad zero i ciągle wzrastała. Wezbrane nurty rzeki niosły drzewa i belki, przeznaczone widocznie na spław do Gdańska. Drobne rzeczki, jak Wisznia i Szkło i małe potoki między Zarzeczem a Boratynem pozmieniały się w potężne strumienie i poczyniły znaczne szkody, osobliwie na drogach.

Z Sokala donoszą, że z powodu nadzwyczaj szybkiego stajania śniegów i lodu Bug wystąpił z łożyska. Miasto otoczone dokoła wodą. Przedmieście Zabuże i wsie Zawisznia i Konotopy zalane. Komunikacja między Sokalem a Krystynopolem przerwana. Od 48 godzin Sokal nie odbiera poczty. W całym niemal powiecie mosty, groble i drogi częścią pozrywane, częścią uszkodzone.

Według „Agence Havas“ Anglja ciągle pracuje nad doprowadzeniem do porozumienia między Portą a Czarnogórą. W tych dniach parlament angielski ma się zająć tą sprawą.

Dzienniki powątpiewają, by jenerał Ignatjew po fiasku doznanym w Londynie, zechciał jeszcze zajeżdżać do Wiednia; utrzymują, że prawdopodobnie powróci prosto do Petersburga.

Wiadomości z Kiszeniewa z dnia 17. bm. nie świadczą bynajmniej o pokojowem usposobieniu Rosji. Naczelna komenda w dalszym ciągu robi przygotowania, nie wiele sobie robiąc z londyńskiego protokołu. Nad Dnieprem nagromadzono znaczne zapasy prowiantu i dla zabezpieczenia go ufortyfikowano tak wybrzeża tej rzeki, jak i Bugu. Z wojennego okręgu moskiewskiego wymaszerowały dwie dywizje, a z Kamieńca podolskiego jeden do Besarabji. Do gubernij południowych codziennie przybywają lekarze i siostry miłosierdzia; dnia 25. bm. ma się rozpocząć strategiczny ruch armji południowej ku Izmaiłowi, Nesy i Kilji pod pozorem „wielkich manewrów“.

Telegramy.

Peszt 24 marca. Na posiedzeniu klubu stronnictwa liberalnego, uzasadniał i popierał minister skarbu projekt ustawy o pożyczce w złocie. — Klub przyjął projekt bez rozprawy.

Paryż 24 marca. Jenerał [illegible]tiew konferował wczoraj z księ[illegible] Orłowem i ks. Decazes, a wiec[illegible] odjechał do Wiednia.

Londyn 24. marca. W [illegible] niższej wnosi Fawcett rezolucję, [illegible]kającą, że rządy europejskie [illegible] prawo żądać od Turcji gwarancj[illegible] szego obchodzenia się z chrześcj[illegible]mi. Fawcett utrzymuje, że ponowne zawiązanie stosunków dyplomatycznych z Turcją nie doprowadzi do żadnego celu.

Gladstone żąda dokładnych wyjaśnień co do rokowań i zapytuje, czy nie ma już żadnej nadziei otrzymania gwarancyj od Turcji, a następnie, jakie kroki rząd na ten wypadek zamierza poczynić.

Northcote oświadcza, że polity[illegible] rządu angielskiego obecnie jeszcze [illegible]suwa się z pod osądzenia. Dąży o[illegible] jednak niezmiennie do tego, aby pokój zachować, porozumienie mocarstw utrzymać, a równocześnie interesów Anglji bronić. Jeżeli Turcja odmówi posłuchu naszym przedstawieniom, pozostawimy ją własnemu losowi i własnej odpowiedzialności.

Następnie debata została odroczoną.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 23go marca

Akcje Kredytowe	154 10	Akcje kol. K.-L.	212 50
„ Anglo-A.B.	73 25	„ „ Połud.	80.—
„ Unionbank	52·25	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: —·—

Wiedeń, dn. 24go marca. 2 godz. 20 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	—·—
„ węgier. kredyt.	134 25	Galic. Indemniz.	84·90
„ anglo-austr. B.	73 25	1864 Losy	132·—
„ Unionbank	52.—	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	210 60	Verkehrsbank	73·50
„ „ północnej	181 25	Tureckie losy	18·—
„ „ południowej	80 25	Baubank	00 00
„ „ alföldskiej	—·—	Staatsbahn	226·—
„ „ Elżbiety	132 —	Bankverein	58·—
„ „ lwow.-czern.	114 50	Wiener Banver.	1·51
„ „ [illegible] półn.	94 25	Węgierskie losy	73.25
„ „ Ru[illegible]	108 —	Marki niem.	60 60
Wiener Bau[illegible]	—·—		

[illegible]posob.: ——

Paryż, 3% renta 73·40; Lombardy 175·—

Berlin,	mark		mark
Rossyj. noty bank.	251 60	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	255 50	Kolej rumuńska	13 —
Lombardy	135·50	Austr. banknoty	166 15
Galicyjskie	88.10	Usposob.: —	

Telegramy zbożowe, Wiedeń 23 ma[rca]. Okowita 33·00—. Buda-Peszt. Pszenica —·— 13·20. Pszenica na wiosnę —— [illegible] Berlin. Pszenica na kwiecień 221·50 [illegible] loco 163, żyto na paźdz.-listop. —·—, [illegible] loco 55.—. — Szczecin. Pszenica [illegible] 217·— — pszenica na wiosnę 305·[illegible] rzepak 299·— mark.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 marca 1877 r.

Hotel Zorża. E. hr. Błażowski z Browar. W. [illegible]niewosz z Konty. H. Szeliski z Płuchowa. J. [illegible]ernicki z Białej. W. Borst z Paryża. W. Kronstein z Wiednia.

Hotel angielski. Dr. [illegible] Goldenberg z Wiedn. A. Gniewosz z Klim[illegible]wki. B. [illegible]aguna z Przemyśla E. Laube z Zu[illegible]u. M. Lauber z Warszawy. K. St[illegible]ck z Rudn[illegible].

Hotel Langa. M. Kell[illegible] z Wiednia. S. Schaffrich z Węgier. [illegible] Katz z Wiednia. F. Kaltenberger z Wiednia J. Kosser z Wiednia.

Hotel europejski. N. Dubiecki z Multan. K. Torosiewicz z Tarnopola. M. Torosiewicz z Tarnopola. [illegible] Semmler z Wiednia. Nowakowski z Żółkwi, B. Löw z Wiednia.

Hotel Khuna. J. Mikus z Chodorowa. J. Kajetanowicz z Horodenki. T. Kurzweil. z Janowa.

Hotel warszawski. J. Pierzchała z Ujszkowic. E. Kratochwil z Wiednia.

Hotel krakowski. K. Bastgen z Romanowa. L. Aksentowicz z Jarosławia. H. Dawidowski z Wołynia. W. Gajewski z Poluchowa.

dnia 24 marca 1877 r.

Hotel Zorża. T. hr. Potulicki z Krakowa. M. Garapich z Cebrowa. O Schnell z Firlejówki. B. Jancke z Lipska. T. Sobanska z Rosji J. Herysek z Węgier.

Hotel angielski. Dr. L. Heyne z Złoczowa. Dr. B. Piątkiewicz z Tarnopola. J. Pogonowski z Rzeszowa. K. Barański z Radłowie. N. Sarnecki z Turynki. A. Udrycki z Mosta. St. Schneider z Rzeszowa. J. Nowotny z Pragi. A. Littich z Husiatyna.

Hotel Langa. K. Schorz z Wiednia. W. Silberger z Wiednia. K. Ringleb z Iglau. F. Freund z Wrocławia. T. Dragemo z Węgier.

Hotel krakowski W. Rogalski z Dusanowa. W. Toczyski z Brzeżan. L. Ogonowski z Krakowa. Dr. L. Lisiński z Rawy rus. B. Deskur z Tarnopola. K. Kowalski z Żurawna.

Hotel warszawski. Dr. E. Kübel z Suczawy. Dr. A. Wolfram z Mościsk. F. Hainok z Rajska. W Scisłowski z Bóbrki.

Hotel Kuhna L. Pohorecki z Nahorca. H. Obiński z Jaryszowa.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt czasopisma „Tydzień.“

Lwów, z Izby han[dlowej] dnia 24go ma[rca]

	dają	żądają
I. Akcje za sztu[kę]		
Kolei galic. Kar.-Lud[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ lwowsko-czern.	[illegible]	[illegible]
Banku hipoteczn. gal[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ kredyt. galic.	[illegible]	[illegible]
II. Listy zas[tawne]		
Tow. kredyt. galic. 5[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ „	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 5%	[illegible]	[illegible]
Banku hipoteczn. gal. 6%	[illegible]	[illegible]
Galic. zakł. kred. włośc. [illegible]	[illegible]	[illegible]
III. Listy dłużne za [illegible]		
Ogóln. roln. kred. zak[illegible] i Bukowiny 6% los[illegible]	[illegible]	[illegible]
Towarz. kred. miejsk[illegible] wane w 15 latach	— —	[illegible]
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 90	85 80
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 76
„ cesarski	5 68	5 80
20-frankówka	9 77	9 87
Półimperjał rosyjski	9 90	1020
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 78
„ „ papierowy	1 50	1 52
100 marek niemieckich	60 —	61 —
Srebro	108 —	110 —
Wiedeń. 22 marca		
5% zjedn. dług państw. banku.	64 35	64 50
„ „ „ „ srebrem	68 40	68 55
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	101 50	102 50
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	74 7	75 25
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 50
„ „ „ bukowińskie	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	71 75	72 25
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	100 25	100 75
Listy zastawne.		
% Banku narod. listy	96 —	96 30
% galicyjskie	76 50	77 —
% „	84 —	85 —
% galic. zakł. kred. włośc.	90 50	91 —

	dają	żądają
[illegible]5% w 151	81 —	82
[illegible] w Krak. w l. 18	88 —	89 —
„ „ „ 20	97 50	98 50
„ „ „ 36	86 —	87 —
„ „ „ 36	94 —	— —
[illegible]kie listy	— —	80 —
[illegible]kredyt. austr.	105 50	106 —
[illegible]kred. ziem. austr. spław 33 latach	89 25	89 75
[illegible]en. państ. 120 złr.	139 80	140 40
[illegible]u galic. hipot.	87 75	88 25
[illegible]ożyczki loteryjne.		
[illegible]z. z roku 1839	287 50	288 50
„ 1854	105 75	106 25
„ 1860	110 50	111 —
[illegible]czki aus. pań. z r. 1860	118 75	119 25
[illegible] z r. 1864	133 —	133 50
[illegible]ożyczki węg.	74 75	75 25
[illegible]te	21 50	22 —
„ kredytowe	164 25	164 75
„ żeglugi par. na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	39 —	39 25
„ „ Palffy	28 75	29 25
„ „ Klary	31 —	31 50
„ h. St. Genois	25 25	— —
„ miasta Budy	30 50	31 50
„ Windischgraetz	24 25	24 75
„ hr. Waldstein	22 50	23 50
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	18 80	19 10
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	825 —	825 —
Zakładu kredytowego	154 30	154 50
Żeglugi parowej na Dunaju	367 —	369 —
Kolei północnej Ferdynanda	1820	1830
„ rządowej fr. a.	226 —	226 50
„ zachod. c. Elżbiety	132 50	133 —
„ południowej	80 50	81 —
„ galicyjskiej	212 50	213 —
„ czerniowieckiej	116 50	116 75
„ Albrechta	40 —	40 50
„ węg. półn.-wschodn.	97 50	98 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	110 50	111 —
„ Alföldsko-Finmańsk.	98 50	99 —
„ koszycko-Bogumił.	88 50	89 —
„ siedmiogrodzkiej	85 —	86 —

	dają	żądają
[illegible]	163 —	164 —
[illegible]	— —	— —
„ [illegible]	116 75	116 —
„ Fran[illegible]	122 —	122 50
Banku anglo-austrjackiego	76 25	76 50
Zakładu kredytowego węgierskiego	142 —	142 25
Banku franko-austrjackiego	— —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	80 —	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	68 30	68 70
„ państwowej 500 fr.	151 —	153 —
Emisja z r. 1867	143 50	144 50
„ południowej 500 fr.	115 —	115 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	106 —	106 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisja II.	98 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 50	78 —
Emisja z r. 1867	76 75	77 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 75	61 —
w srebrze 2% za 100 złr.	76 75	77 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	89 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 77	5 79
„ dukat na wagę	5 79	5 81
Napoleondory	09 75	09 76
Suweryny angielskie	12 20	12 25
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 15	115 40
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 —	60 10

NAJNOWSZY TRANSPORT

KAPELUSZE FILCOWE

męskie dla chłopczyków i dzieci po **2, 2·30, 2·50, 3·80,4**, najlepsze **5** zł. — **CYLINDRY najnowszego fa-sonu po 5, 5·50, 6, 6,50 - 7, angielskie 8 — 9 zł. — KAPELUSZE** składane (tybetowe) po **6.50** (jednabne) **9 — 10 zł. — CZAPKI filcowe i sukienne w wyborze wielkim.**

poleca główny skład kapeluszy męskich

Antoniego Müllera

(Zlecenia na prowincję uskutecznia odwrotną pocztą.) 413 (54—100)

WE LWOWIE, ULICA HALICKE, LICZBA 17.

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, że zabezpieczenie **małych kapitałów** na wypadek śmierci od złr. 50 do 200 i wyżej (tak zwane ubezpieczenie kosztów pogrzebowych itd.) **już od roku** w życie bankiem naszym wprowadzone w Czechach, Morawji, Austrji wyższej i niższej, Sel[illegible] Krainie i Węgrzech itd. obecnie i w tym kraju wprowadziliśmy. Prospekta i taryfy wysyłamy na żądanie. Wpisy do tego działu ubezpieczenia odbywają się [illegible] podpisanej

Jeneralnej Reprezentacji dla Galicji i B[illegible]winy

458 (4—4) **we Lwowie — ul. Grodzickich l. 1. — Isze piętro.**

NAJŚWIEŻSZE TRANSPORTA

NAJWIĘKSZY WYBOR NAJNOWSZYCH

KRAWATEK

378 [illegible]—100

damskich i męskich otrzymał i poleca po cenach jak najniższych MAGAZYN TOWARÓW DROBIAZGOWYCH

Józefa Bałłabana

Ulica Kral.-Lndw. l. 3 obok handlu pp. K. S. Schayer we Lwowie.

DYREKCJA

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie,

podaje pp. Artystom do wiadomości, że wystawa dzieł sztuki za rok 1876/7 otwartą zostanie nie w maju, jak to dotychczas bywało, lecz z dniem **1go września 1877** i trwać będzie miesięcy dwa — nie wykluczając w danym razie możliwego przedłużenia. Dyrekcja uważała przełożenie to terminu wystawy za zgodne z interesem Towarzystwa, jako też i pp. artystów, albowiem w tymże samym czasie odbędzie się we Lwowie wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa. Termin do nadesłania przedmiotów naznacza się do **15go sierpnia** b. r. i winne być takowe adresowane: — „na wystawę dzieł sztuki we Lwowie“. Dyrekcja ponosi koszta transportu takich przesyłek, które nadejdą pociągami towarowemi, wyjąwszy gdyby paczka była bardzo mała i tylko pocztą lub pociągiem pospiesznym mogłaby być przesłaną. Kto z pp. artystów miałby do przesłania przesyłkę niezwykłych rozmiarów, lub niezwykłego ciężaru, albo w ogóle, gdyby przesyłka wymagała wyjątkowego postępowania — zechce się pierwej z Dyrekcją porozumieć.

Z Dyrekcji

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.

479 (1—3)

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie przy pl. Bernardyńskim l. 15

poleca swój własnemi, z **najsuchszego materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz wielki wybór **luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych**

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także ZAMOWIENIA na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 476 (2—8)

EDW[illegible]DT

we Lwowie pl. Marjacki,

poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD

Porcelany, szkła i Fajansów.

Największ wybór SERWISÓW do stołu, herbaty, kawy i umywalnie w 40 przeszło różnych najmodniejszych deseniach i fasonach.

SZKŁA kryształowe szlifowane i cienkie (Mouslin)

Serwisów i szkła stołowego do wina, likierów, piwa i toalety

Kosze, talerze na ciasta i owoce.

Serwisiki na ocet i oliwę, rzeźbione, gładkie, z platyny i srebra chińskiego

469 (3—5)

Skład komisowy

CHIŃSKIEGO SREBRA I ALPAKI

z c. k. uprz. fabryki

CONRAETZ & REUTER

w Wiedniu

po cenach fabrycznych.

WIELKI WYBOR TAC LAKIEROWANYCH

Ceny najniższe i stałe.

Na Święta

WINA

we flaszkach ³/₄ litr.

Węgierskie

(białe)

464 (3—4)	zł. ct
Zieleniak po 60 ct. 80	i 1.
Maszlasz wytrawny po	1.20 i 1.60
Tokajskie stare po 2.40,	3.50 i 4.—
Chablis i Köbanyi, jak reńskie po	—.80
Oedenburger, wytrawne	—.90

Siedmiogrodzkie

(białe).

Mososeger, jak reńskie	1·25
Bakatorer	1.25
Türkenberger, stare . .	2.50
Aszu Ima, stare . .	2.50

Austrjackie

(białe)

Gumpoldskirchner, lekk.	—.70
Vöslauer, oryginalne Stiffta	.90
Klosterneuburger, oryg. Stoffta	1.—
Prälatenwein, stare Stiffta	1.60
Weidlinger, Abendroth	1.40

Styryjskie

(białe)

Janischberger jak reńsk.	—90
Pickerer Riesling, „	1.—
Kleinoscheg, musujące	2.50

Reńskie

(białe).

Johannisberger St. Clous	2.80
Boxbeutel Steinwein	3.—
[illegible] musujące . .	3.—

[illegible]na deserowe.

[illegible] wyskok . . .	80
[illegible] „ . .	1.—
[illegible]witzer wyskok czer.	1.—

Szampańskie

[illegible] 2, 2.50 4 . 4.50 do 5.

[illegible]erwone różnor.

[illegible] 60, [illegible], [illegible], 90, 1[illegible] 1·50 — 5 zł.

Miód stary

[illegible]ry).

[illegible]a — [illegible] półflaszka.

[illegible]r angielski.

64 ct. flaszka.

[illegible]a HANDEL

[illegible]

[illegible]wicza.

HANDEL STANISŁAWA MARKIEWICZA P[illegible]

CUKIER, KAWĘ, RODZYNKI, MIGDAŁY i t. p. NAJTANIEJ.

5 neue Wiese'sche

[illegible]here Cassen

[illegible] Pulte, sind [illegible]um den

[illegible]FELD

439 9-[illegible] [illegible]e. 10.

Na Święta!

Najświeższe towary korzenne, **WINA** i **DELIKATESY** poleca po najtańszych cenach

Teodor Latinik

pod **Afrykanką** ulica Halicka, Lwów.

455[illegible]



Ulica Karola-Ludwika [illegible]

mien[illegible]

JAN [illegible]

Pierwszy gł[illegible]

Fortep[illegible]

Pianin i Ha[illegible]

wiedeńskich i zag[illegible]

Otrzymawszy wi[illegible] wyższych instrume[illegible] skonały wybór pole[illegible] w tym zawodzie [illegible] 40 lat w kraju. Sprzedaż i wypoż[illegible] w rozmai- tych i najumiarkowańszych cenach.

Gwarancja lat 10.

[illegible]a Dam

[illegible]KA

[illegible]wskiem, poleca **Proszek dam**[illegible] blado różowy, miłej woni, niepo[illegible] składników, ceniony jako nie[illegible]ct. z przesyłką 46 ct. Atrament [illegible] powtarzających się smutnych [illegible]zasługuje atrament chemiczny [illegible]do pisania wyborny, jest naj[illegible]awodnictwa. W flaszeczkach [illegible]ybornego w kamionkach po [illegible]cukrem pół kilo 50 ct. Od-

466 (3—8)

[illegible]WICZ

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

w dziale ubezpieczeń na życie,

Towarzystwo ubezpiecza kapitały pośmiertne (spadkowe), stałe renty dożywotnie (dochody na wiek późniejszy), posagi dla dzieci i t d. 430 4—[illegible]

W bieżącym roku w dziale tym zaprowadzono także zabezpieczenia pośmiertne w kwotach po zł. 25 do zł. 100 dla niezamożnej ludności. Przy tych drobnych zabezpieczeniach nie liczy się żadnych ubocznych należytości, przez co zabezpieczenie staje się bardzo przystępnem.

Dyrekcja, Reprezentacje Towarzystwa i panowie Ajenci udzielają bezpłatnie wszelkich potrzebnych wyjaśnień i druków.

Herbata i Rum

w najlepszych gatunkach

jedynie we Lwowie u

36 Juljusza lub Wilhelma 39—40

ADAMA.



Na Święta!

Noże stołowe i deserowe, blachy do ciast, formy na torty, babki etc. różnego fasonu z blachy i miedzi, oraz wszelkie w zakres kuchni wchodzące artykuły poleca najtaniej

Handel towarów żelaznych i pierwszy wyłączny skład naczyń kuchennych pod firmą

TH. & H. SCHEER.

we Lwowie, ulica Teatralna, 1. przy placu Marjackim,

131 (6—15)

[illegible]ONA

[illegible] pastewnych i rozmaity[illegible] w najlepszym gatunku [illegible]rzetelności handel

KAROLINY GEISTLER,

428 Rynek, liczba stara 158, (liczba nowa 39) we Lwowie. 6—6

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.